Nr. 88 — Kraków, Sobota 25 marca 1916. — Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 2 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Pessymiści a idea pracy politycznej

Wypadki wojenne przyniosły ze sobą szereg pytań, nie przewidywanych w czasie pokoju. Pomimo cenzury, pomimo zamknięcia parlamentu i rządów wojskowych powstają w opinii pewne odruchy i nastroje, zajmujące wobec tych pytań odrębne stanowiska i będące — jeżeli nie wyrazem — to przynajmniej surogatem życia politycznego. Przeżyliśmy w ten sposób różne dyskusye i oryentacye, ale to wszystko były spory akademickie, nie prowadzące bezpośrednio do działania.

Jedynem w tej chwili — powiada „Wyzwolenie" lozańskie — przeciwieństwem, mającem praktyczne znaczenie, jest różnica pomiędzy rozpowszechnionem szeroko pessymizmem, uznającym istnienie nieprzełamanych przeszkód dla podjęcia akcyi politycznej, — a dążnością, aby ją mimo wszystko rozwinąć, oczywiście pogodziwszy się z tymi narzuconymi nam i od naszej woli niezależnymi warunkami, bez których zaakceptowania byłaby taka akcya czczą demonstracyą.

Pessymizm, nie liczący się z żadnymi warunkami i nie potrzebujący dla tego z niczego rezygnować i żadnego kompromisu zawierać, ma niewątpliwie rolę **wdzięczniejszą.** Tam gdzie działalność polityczna musi z konieczności nie jedną przykrą i z uczuciem niezgodną rzecz przemilczeć, pessymizm może być wymownym, może być podniosły lub ironiczny. Pessymizm może sobie skarbić popularność i istotną wdzięczność, wysuwając na pierwszy plan pracę filantropijną, przyczem nie ponosi żadnego ryzyka, bo **ta** praca wyda zawsze błogosławione i pomyślne skutki. Pessymizm może też liczyć na sympatyę tych wszystkich czynników — obcych, które na objawy naszych dalszych aspiracyj narodowych patrzą niechętnie, a nawet wprost je zwalczają, bo pragną niedopuścić, aby weszły w rachubę przy tworzeniu nowej konstrukcyi politycznej. A zarówno jest prawdą to, iż takich czynników i to przemożnych nie brakuje, jak i to, że z całą sympatyą i całym swym silnym wpływem popierają one... nasz pessymizm.

Idea pracy politycznej ma więc przeciw sobie silnych i zwartych przeciwników zarówno w łonie naszego jak i poza naszem społeczeństwem. Ale za sobą ma **jeden i to decydujący argument:** gdyby pójść za głosem pessymizmu i zaniechać wysiłku pragnącego mimo wszystko budować podstawy przyszłego bytu, byłoby to objawem rezygnacyi z naszej . . . przyszłości, byłoby to zgubnem zaniedbaniem tej bądź co bądź znacznej szansy, jaka nam się bodaj po raz ostatni nadarza, aby wejść napowrót w grono europejskiej rzeszy.

Czy naprawdę naród nasz, nie może nic sam zdziałać i powinien się zadowolnić wyłącznie rzewną rolą „Poloniae devastatae"? Czy nie ma już na szalę żadnego słowa do dorzucenia, któreby zaważyć mogło, skłaniając, aby się z jego przyszłością liczono?

Argumentów doprawdy nie brakuje; chodzi tylko o to, aby były w stosownej formie i przez stosowne czynniki w odpowiedniem miejscu przedstawione. I bez lekkomyślnego optymizmu można ufać, że zarówno nad Dunajem, jak i nad Spreą znajdą się w danej chwili ludzie, rozumiejący głębiej warunki przyszłego życia centralnej Europy i interes własnego państwa — i że ich będzie więcej, aniżeli to się wydaje niejednemu sceptycznemu obserwatorowi nad Wisłą, sądzącemu jedynie na podstawie . . . rządów wojskowysh. Jest też rzeczą doniosłą i doprawdy nie beznadziejną, aby z naszej strony do tych kół trafić i skutki każdego fałszywego kroku zarówno w tej jak i w innej kwestyi należycie wyświetlić.

Wszystko, coby z naszej strony taką akcyę ułatwiło, miałoby tem samem pierwszorzędną doniosłość. Wobec tego niezmiernie jest ważną akcya, zdążająca do utworzenia **jednolitej politycznej organizacyi.** Tylko taka bowiem mogłaby i na zewnątrz — gdy zajdzie potrzeba — uwidocznić, że całe społeczeństwo jednakowo czuje; niemniej, że gotowem jest ono całą siłą się bronić w razie naruszenia zasadniczych dla naszego bytu interesów. Konieczność — nie wahamy się dodać: pilna — rozwinięcia takiej akcyi przez czynniki polityczne jest chyba dla każdego widoczna. Ale i to jest zapewne jasnem, że nie możnaby jej skutecznie poprowadzić, nie wyszedłszy z wygodnej rezerwy i nie wziąwszy na siebie odpowiedzialności czy nawet ryzyka za jedynie w danych warunkach możliwy kierunek ogólno-narodowej polityki.

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą dnia 23 marca: **Wiedeń, 24 marca.**

Na wszystkich trzech terenach wojennych żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generalnego, *von Hoefer,* marszałek polny porucznik.

Komunikat niemiecki.

Urzędowo donoszą 23 marca: **Berlin, 24 marca.**

Zachodni teren wojny: Sukces koło lasu Avocourt został uzupełniony przez zajęcie francuskich punktów oparcia na grzbietach górskich na południowy zachód od Haucourt. Sprowadzono około 450 jeńców. Zresztą ogólny obraz nie doznał żadnej zmiany.

Ataki rosyjskie na froncie Ryga-Dźwińsk.

Swą główną czynność atakową przenieśli Rosyanie na wczorajszy wieczór i na godziny nocne. Kilkakrotnie ruszyli znacznemi siłami na nasze pozycye w przyczółku mostowym Jakobstadt z obu stron kolei Mitawa—Jakobstadt i cztery razy na nasze linie na północ od Widz. Podczas gdy na froncie na północny zachód od Postaw, gdzie liczba sprowadzonych jeńców wzrosła na 14 oficerów i 889 żołnierzy, prawdopodobnie wskutek niezmiernych krwawych strat poniechali większych prób atakowych, wykonali oni szturm kilkakrotnie z nowemi siłami między jeziorami Narocz i Wiszniew.

Wielkie zużycie ludzi i amunicyi nie zdołało przynieść Rosyanom także przy tych atakach i przy kilkakrotnych poszczególnych przedsięwzięciach w innych miejscach najmniejszej korzyści wobec niewzruszonej niemieckiej obrony.

Bałkański teren wojenny: Żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Naczelne kierownictwo armii.

Z Koła polskiego.

Wiedeń, 24 marca.

(Komunikat sekretaryatu). W sali Izby handlowej i przemysłowej w Wiedniu odbyło się dnia 23 marca pod przewodnictwem prezesa Bilińskiego posiedzenie Koła polskiego w obecności ministra dla Galicyi, kilku członków Izby panów, i byłych posłów sejmowych, tudzież 54 członków Koła polskiego.

Na wniosek posła hr. Lasockiego został poseł Antoni **Bomba** jednomyślnie przyjęty do Koła polskiego.

Zgodnie z wnioskiem prezesa Koła polskiego zapadła następnie **jednomyślnie uchwała, aby przyjąć do Koła polskiego posłów socyalistycznych** dra E. Bobrowskiego, I. Daszyńskiego, dra H. Diamanda, Z. Klemensiewicza, dra H. Liebermanna, dra Z. Marka, A. Moraczewskiego i T. Regera.

Uskuteczniono dalej zmianę statutu co do **powiększenia liczby wiceprezesów** z 4 na 5 i liczby członków komisyi parlamentarnej z 7 na 8, poczem **na zaproszenia prezesa Koła polskiego weszli do sali posłowie socyalistyczni** dr Bobrowski, Daszyński, dr Diamand, Klemensiewicz, dr Liebermann, dr Marek i Reger. Poseł Moraczewski nie mógł zjawić się z powodu obowiązków wojskowych.

Po przemówieniu prezesa Koła polskiego i odpowiedzi posł. Daszyńskiego, których to przemówień Koło polskie wysłuchało wśród podniosłego nastroju, przerywając je często oklaskami, przystąpiono do wyborów.

Piątym wiceprezesem wybrano posła Ignacego Daszyńskiego, a w miejsce hr. Skarbka, który na ręce grupy narodowo-demokratycznej zrezygnował z godności wiceprezesa, wybrano wiceprezesem dra St. Głąbińskiego. Wynik wyborów do komisyi ogłoszony będzie w jutrzejszym komunikacie.

Na wczorajszem posiedzeniu Koło polskie na wniosek prezesa **zatwierdziło bez dyskusyi jednomyślnie układ w sprawie rozgraniczenia zakresu działania Koła polskiego i N. K. N.**

* * *

Do „Czasu“ donoszą z Wiednia: W piątek 24 b. m. zbierze się Koło w nowym komplecie, więc wraz z polskimi socyalistami, na narady w sprawach głównie gospodarczych. W ten sam dzień po południu odbędzie się zebranie komisyi politycznej, na którem ustalony będzie program i skład uroczystego zgromadzenia w Krakowie. Podobno istnieje projekt zwołania takiego zgromadzenia w palmową niedzielę. Zaproszeni zostaną naturalnie także polscy członkowie Izby panów.

Program tego wielkiego narodowego zebrania da się z góry przewidzieć. Niechybnie zaaprobuje ono w zupełności układ, zawarty między Kołem polskiem a N. K. N., i dokona rekonstrukcyi N. K. N. Zapewne wszyscy członkowie N. K. N. złożą przedtem mandaty, ażeby pozostawić zebranym zupełnie wolną rękę. Dotąd N. K. N. liczył 20 członków i 20 zastępców. — Obecnie, jak słyszę, istnieje zamiar wyboru tylko członków, a to w liczbie pięćdziesięciu i kilku, ażeby zrobić miejsce dla nowych grup, które do N. K. N. przystępują. Dalej zajmie zapewne zebranie stanowisko co do stosunku do Królestwa Polskiego, a może wybierze także delegatów do traktowania ze stronnictwami w Królestwie, celem zupełnego ujednostajnienia polityki polskiej. Być może, że uchwalona też zostanie odpowiednia odezwa. Stronnictwo podolskie i centrum przed zebraniem desygnują ze swego grona członków N. K. N.

Z Wiednia donoszą, że udział poszczególnych stronnictw w N. K. N. ma być procentowy. Na tej podstawie otrzymać mają w N. K. N. **do 10 procent:** autonomiści sejmowi, centrum sejmowe, demokraci polscy, Koło krakowskie, piastowcy, socyaliści; po 5 procent: katolicko-narodowa partya, polskie stronnictwo ludowe, polska partya postępowa, niepodległościowcy i społeczno narodowi, żydzi, miasto Kraków, miasto Lwów.

Z walk na froncie Dźwińska.

„D. Tageszeitung“ donosi, że otoczona w lesie na północ od Postaw przez Rosyan niemiecka grupa w liczbie 50 ludzi przebiła się przez przeważające siły rosyjskie i wróciła z 170 jeńcami. 19-go rano rozpoczęli Rosyanie ogień huraganowy i rzucili świeże oddziały przeciwko naszym liniom; zostały jednak odparte przed przeszkodami. — **Trzeba się liczyć ze znacznem wzmożeniem się rosyjskiej ofenzywy,** jakkolwiek odwilż czyni drogi z każdym dniem coraz trudniejszemi do przebycia.

Jak „Nord. Allg Ztg.“ donosi, taktyka rosyjska w czasach ostatnich pokazuje, iż Rosyanie zaczynają oszczędniej obchodzić się z materyałem ludzkim. Liczyli jednak widocznie na bardzo pomyślny wynik, gdyż oprócz piechoty skoncentrowali znaczne siły kawaleryi dla ścigania.

Z Bałkanu.

„Wojna z Rosyą jest obowiązkiem Rumunii“.

Pismo bukareszteńskie „Mołdawa“ stwierdza, ze wojna z Rosyą jest obowiązkiem Rumunii. Żądamy — pisze ten dziennik — aby kraj nasz kontynuował tę politykę, którą rozpoczął pierwszy król rumuński i wytrwał w 30-stoletniem przymierzu z mocarstwami centralnemi. Żądamy, aby Rumunia całą siłą **uderzyła na Besarabię** i zdobyła na nowo tak świętą ziemię Mołdawii; to jest jedyna możliwa polityka Rumunii.

Stosunki rumuńsko-bułgarskie.

(BK). „Utro“ ogłasza interwiew z ministrem skarbu Tonczewem w sprawie stosunku do Rumunii. Minister powiedział, że dowodem stosunków **jak najbardziej przyjaznych** jest okoliczność, iż poseł rumuński oddał wobec rządu bułgarskiego stanowcze oświadczenie, że Rumunia życzy sobie dalszego ciągu dotychczasowych dobrych sąsiedzkich stosunków z Bułgaryą.

Epirus a wojska włoskie.

„Temps“ ogłasza wiadomość agencyi Havasa z Aten, według której na zapytanie deputowanego Spiromilosa z powodu pochodu wojsk włoskich na Tepelini prezydent gabinetu Skuludis odpowiedział: Mamy pisemne oświadczenie posła włoskiego w Atenach, że wojsko włoskie koło Valony **nie przekroczy naszej granicy północnej.** Epirusowi, nierozdzielnej części państwa greckiego, nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Kronika wojenna.

Ruchoma rezerwa koalicyi. „Secolo“ ogłasza następujące informacye swojego korespondenta paryskiego, który utrzymuje bliskie stosunki z prezydentem gabinetu francuskiego Briandem: Konferencya koalicyi w Paryżu obliczyła wszystkie zasoby wojenne państw koalicyi w materyale żywym i martwym. Na podstawie tych obliczeń zostanie utworzona osobna armia rezerwowa, która w miarę potrzeby będzie przerzucaną na zagrożone punkty, a więc wysyłana to do Francyi, to do Włoch i tak dalej. Niestety — kończy „Secolo“ — są **pewne trudności**, które powstają z tego powodu, że poszczególne państwa koalicyi mają rozmaite cele wojny.

Ofenzywa Rosyan na Kaukazie i w Persyi. „Daily Telegraph“ donosi: Armia rosyjska, posuwająca się w kierunku Bagdadu, przekroczyła już granicę perską. Inna armia zbliża się szybko do Mossulu. Armia rosyjska, która zajęła Erzerum, podzielona jest na trzy kolumny: jedna posuwa się na Trapezunt, druga na Erzidjan, a trzecia na Karput. Wojska rosyjskie, które wylądowały w Atinie, przybyły już pod Trapezunt. Otaczanie Trapezuntu już się zaczęło. Wszystkie te armie są znacznie wzmocnione i doskonale zaopatrzone w działa i amunicyę.

Zdobycie Ispahanu przez Rosyan. Petersburska agencya donosi, iż Rosyanie 19 marca zdobyli Ispahan. (Ispahan jest po Teheranie największem miastem Persyi. Jest ono centralnym punktem bardzo urodzajnej prowincyi, i liczy 80.000 mieszkańców. Ispahan jest też siedzibą perskiego przemysłu domowego, ważnym punktem handlowym, oraz węzłowym punktem wielkich dróg karawanowych.

Suchomlinow. Agencya petersburska donosi: B. minister wojny i członek rady państwa Suchomlinow został na mocy carskiego ukazu usunięty od funkcyi członka rady państwa.

Republika w Chinach. „Associated Press“ donosi z Pekinu, że uchwałą gabinetu monarchia znów została zniesioną i **przywróconą republika.**

Wojna w Afryce wschodniej.

Dzienniki angielskie donoszą, iż były wódz Burów, a obecny naczelny wódz korpusu ekspedycyjnego, operującego w niemieckiej Afryce wschodniej (Deutsch-Ostafrika), generał Smuts przybył do Mombassy i rozpoczął już walki z niemieckiemi wojskami kolonialnemi. Angielski korpus ekspedycyjny, składający się po większej części z Burów, liczy 17.000 żołnierzy, głównie kawalerzystów. Siły Niemców wynoszą według Anglików 4000 Niemców i 25.000 krajowców.

Dzienniki angielskie twierdzą, iż zadanie, jakie czeka generała Smutsa, nie jest bynajmniej łatwe. Wyrażają one zadowolenie, iż Portugalia wypowiedziała wojnę Niemcom, ponieważ obecnie nie będzie mogło stać się to, co się stało w Kamerunie, a mianowicie, że wojska niemieckie mogłyby przejść na terytoryum neutralne. Generał Smuts rozpocznie najpierw ofenzywę na linii Mombassa—Kilimandżaro, albowiem w tej części niemieckiej Afryki wschodniej jest najwięcej osad niemieckich.

Belgijczycy rozpoczną atak od zachodu przez jezioro Tanganjika, a Portugalczycy od południa. lecz w obu stronach teren jest nadzwyczaj trudny do walki.

Czwórporozumienie a Szwecya.

Czworporozumienie czyni obecnie wielkie starania, aby dla swej walki ekonomicznej z Niemcami pozyskać sobie Szwecyę, która jedyna z państw skandynawskich pozostawała dotychczas w ścisłych stosunkach gospodarczych z Niemcami. — Agenci czwórporozumienia, działający w Szwecyi, wskazują przedewszystkiem na naturalne interesy, łączące młody przemysł szwedzki z rosyjskimi rynkami. Usiłowania te znalazły poparcie nawet w centralnym organie socyalnej demokracyi szwedzkiej i u jej przywódcy H. Brantinga. Reprezentant oficyalnego rosyjskiego biura telegraficznego w Sztokholmie dr Markow wykazuje, iż Szwecya może wobec Rosyi odegrać podwójną rolę: 1) jako dostawca wyrobów przemysłowych i odbiorca rosyjskich materyałów surowych; 2) jako pośrednik między Rosyą a nadatlantyckimi krajami. Szwecya więc powinna stać się krajem tranzytowym dla handlu zachodnio-rosyjskiego. Wykonanie tego planu wymaga dwóch nowych linii komunikacyjnych: linii kolejowej Sztokholm-Kapellskär i linii okrętowej Gotenburg—Anglia. Pierwsza część projektu od czasu otwarcia linii Sassnitz—Trelleborg znalazła sympatyczne przyjęcie w sztokholmskich kołach handlowych. Druga część projektu linia okrętowa Gotenburg—Anglia, wykonaną też będzie niedługo, albowiem urząd handlowy oświadczył się za tem połączeniem, wyraźnie nawet zaznaczając, iż będzie ona służyła ruchowi tranzytowemu Rosya—Szwecya—Anglia. Jeśli Szwecya obejmie rolę ekonomicznego pośrednika między Rosyą a Anglią, to wtedy stanie ona w szeregu przeciwników Niemiec i będzie pod wpływem antyniemieckiej polityki.

KRONIKA.

Kraków, piątek 24 marca.

Brygadyer Piłsudski jest oczekiwany w Krakowie 28 b. m. Na cześć wodza ma odbyć się szereg uroczystości.

Wczoraj oczekiwano przybycia brygadyera Piłsudskiego w Wiedniu. Przyjazd Piłsudskiego da wielu politykom polskim sposobność osobistego poznania brygadyera. To też w kołach posejmowych przyjęto wiadomość o jego przyjeździe z żywem zadowoleniem.

Adres Piłsudskiemu wysłały kołomyjskie organizacye niepodległościowe. Adres podpisało 15 towarzystw *in gremio*, kilkanaście cechów rzemieślniczych, przedstawiciele korporacyj handlowych i wiele osobistości z różnych sfer.

Sól. Niesumienni spekulanci rozgłaszają w ostatnich dniach w mieście i po kraju, że saliny wielicka i bocheńska, z powodu chorób, które w tych miastach mają się szerzyć, będą zamknięte, i że nastąpi wskutek tego brak soli. Wyniki tej niesumiennej akcyi objawiły się już wczoraj — tłumy ludzi, tłocząc się wśród ulewnego deszczu przed składami soli w Krakowie i Podgórzu, rozrywały sól prosto z wozów. Władze krajowe i Wydział krajowy upoważniają nas do zapewnienia, że w całej tej pogłosce niema słowa prawdy.

Zgłaszanie się pospolitaków. C. k. namiestnictwo komunikuje: Ze względu, że ustęp b) obwieszczenia politycznych władz powiatowych z dnia 6 marca b. r. dotyczącego zgłoszenia się osób podlegających obowiązkowi powinności wojskowej prowadzić może do błędnych interpretacyj, zaznacza się, że przepisanemu tem obwieszczeniem obowiązkowi zgłoszenia się podlegają wszystkie osoby osiedlone w Galicyi i w Bukowinie i w kraju tym przebywające.

O ileby osoba tej kategoryi skutkiem mylnej interpretacyi zawartego w tem obwieszczeniu przepisu nie zgłosiła się dotychczas po myśli powyższego obwieszczenia, winna celem wykazania swego stosunku wojskowego zgłosić się dodatkowo w czasie od 3 do 8 kwietnia b. r. w urzędzie gminnym tej miejscowości, w której mieszkała w dniu 6 marca 1916, zaś w czasie od 10 do 15 kwietnia jawić się do aktu ściślejszego zbadania stosunku do obowiązku służby pod bronią (Überprüfung) po myśli obwieszczenia z dnia 18 b. m.

Zauważa się dla uniknięcia wszelkiej wątpliwości, że pod wyrażeniem użytem w obwieszczeniach z dnia 6 i 18 marca b. r. „obowiązani do służby pod bronią“ rozumieć należy wszystkie osoby podlegające obowiązkowi powinności wojskowej (wehrpflichtige Personen).

Jaurés a Giolitti.

Nieugięty ideowiec, a giętki oportuniste w walce z agitacyą wojenną.

Chroniczne odraczanie przez rząd francuski procesu mordercy Jaurésa, w połączeniu może z nurtującemi dziś w głębi ducha społeczeństwa francuskiego smutnemi przeczuciami co do końca wojny — powoduje, iż tajemnica tego mordu historycznego, mordu, dokonanego na polityku, który całą swoją energię, talent i wpływ rzucił na szalę, aby zapobiedz wybuchowi wojny europejskiej na podłożu sprawy serbskiej i prowokacyj rosyjskich wobec Austro-Węgier — coraz bardziej podnieca do dociekań.

W niektórych dziennikach wiedeńskich (a ostatnio nawet w budapeszteńskim „Pester Llyodzie) pojawiły się jakieś bliższe rewelacye co do owego mordu — z powołaniem się na niewymieniane bliżej źródła szwajcarskie.

Prasa socyalistyczna jednak wiedeńska, czy berlińska — mająca kontakt przecież ze Szwajcaryą tych rewelacyj dotąd nie powtarza. Widocznie, nie jest ściśle przekonaną o ich autentyczności.

Mają one tylko to do siebie, że brzmią częściowo przynajmniej dość prawdopodobnie.

Prawdopodobnem jest, że rząd francuski po wybuchu wojny starał się wydobyć od rodziny tow. Jaurésa pozostałe po nim papiery. Sensacyjnie brzmi wiadomość, jakoby były prefekt policyi w Paryżu, Lepine wykrył był, iż wysoko-postawiony polityk francuski maczał w tej zbrodni rękę, i zwierzył się z tem odkryciem Clemenceau.

Autentycznym zupełnie mógłby być opublikowany tekst listu pisanego przez Jaurésa do przywódcy socyalistów belgijskich Vandervelda, zagrzewający tegoż do energicznego wystąpienia przeciw zakusom wojennym.

W liście tym znamiennym byłby ustęp:

„Nasza sprawa nie może być identyfikowaną ze sprawą rosyjską, musimy przeszkodzić, by kraj nasz nie zbroczył się krwią dla umocnienia knutowładztwa białego cara. **Europa uległaby pochłonięciu przez Azyę**“...

List ów kończy się zapowiedzią, że Jaures nie cofnie się przed groźbą strejku generalnego, aby nie dopuścić do ogłoszenia we Francyi mobilizacyi.

Tak, istotnie, zapatrywał się na wojnę względnie udział w niej Francyi Jaures i te zapatrywania przypłacił był życiem.

Natomiast wymagałoby potwierdzenia co do autentyczności inne pismo przytaczane, jako pochodzić mające ze spuścizny po tow. Jauresie. List ten zawierałby formalne oskarżenie głównego winowajcy w wir tak groźnej dla nie wojny — Delcasse'ego o wkluczenie do swego programu — zamachu na Jauresa.

Jaures wyrazić miał przeczucie iż w razie ogłoszenia mobilizacyi we Francyi nie ominie go kula, przyczem miał dodać, że Delcasse zaręczył w Petersburgu, że w dniu mobilizacyi będzie Jaures już **uciszonym.**

Czytelnicy nasi wiedzą z tego, cośmy pisali poprzednio, jak Jaurés dążył do wyrównania chronicznego — po ostatniej wojnie francusko-pruskiej — konfliktu Francyi i Niemiec, jak na tle pogodzenia się obu tych państw przewidywał możność uzyskania dla Alzacyi i Lotaryngii w Rzeszy niemieckiej stanowiska, równorzędnego z innemi tej Rzeszy składnikami. Jak lękał się dla kultury starcia się dwu państw, o tak przewodniej roli w Europie, jak nie pragnął tryumfu naskroś barbarzyńskiego caratu, jak wreszcie dawał do zrozumienia, że ów militaryzm pruski, dla którego rzekomego zwalczania dziś militaryzuje się nawet Anglia, automatycznie sfolżeje, kdy dla Niemiec zniknie potrzeba pogotowia u granic Francyi. A wraz z tem zniką i gorączkowe zbrojenia francuskie...

Prócz tych ogólnych racyj — niezaślepiony ideą rewanżową Jaurés zapewne zdawał sobie należycie sprawę, iż pomimo różnych kalkulacyj, opartych na aliansach, sama Francya w zderzeniu z Niemcami, jako kraj słabszy, ponosi większe ryzyko olbrzymich strat.

* * *

Świeżo ukończone debaty w parlamencie włoskim, w którym słabość Izby i słabość Salandry, utrzymały *status quo* (stan dotychczasowy), nie powodując zmian w rządzie, przypomniały znów nazwisko Giolittiego, jako przeciwnika uczestnictwa Włoch w wojnie światowej.

Zdawałoby się zatem, iż oba nazwiska Jauresa i Giolittiego można porównywać jako tych, którzy przestrzegali swoje społeczeństwo przed wkroczeniem na zgubną dla ich krajów drogę.

A jednak jaka olbrzymia różnica tkwi pomiędzy obu tymi ludźmi! Różnica, przy której to zestawienie wypada niejako jak profancya pamięci tow. Jaurésa.

Pomijamy, że Giolitti nie reprezentuje zgoła żadnego szerszego horyzontu; interesuje go *stricte* tylko chwilowy interes Włoch. Woli on zarobić kompensaty dla kraju, handlując jego neutralnością, niż ryzykować — niepewną wojnę. Jest, słowem, wzorem trzeźwego polityka burżuazyjnego.

Ale „trzeźwość“ zachowuje i w stosunku do siebie! Gdy fala roznamiętnienia wojennego uderza weń, gdy nań spadają pogróżki i przekleństwa, Giolitti, mający w parlamencie większość swoich, kapituluje przed partyą wojenną, usuwa się jak sybaryta w zacisze domowe...

Inaczej postąpił wódz socyalizmu francuskiego, inaczej — reprezentant grubszej burżuazyi włoskiej.

Pierwszy zginął, drugi wyczekuje zapewne tej chwili, kiedy roczpoczną się rokowania pokojowe, aby zająć fotel prezydyalny w gabinecie jako zrehabilitowany już polityk, a zarazem „mąż opatrznościowy“ do prowadzenia układów...

Żydzi a wojna.

Z książek aktualnych.

„Die deutschen Juden und der Krieg“ von Geh. Regierungsrat prof. dr Ludwig Geiger. Berlin.

Znany profesor berlińskiego uniwersytetu postanowił określić w wymienionej broszurze nie tylko udział żydów w wojnach państwa niemieckiego, ale i rozwój wewnętrznych stosunków w państwie wobec żydów jako żołnierzy. Pracę podzielił na pięć rozdziałów według dat epokowych: 1) czas do 1813, 2) wojny wolnościowe 1813/5, 3) 1815—1870, 4) 1870/1 i 5) 1871—1915.

Wojny **1813/5** wzbudziły zapał żydów, który objawia się darami na rzecz wojny i udziałem kilkuset żydów w wojnie. Autor wylicza odznaczenia współwyznawców oraz ich czyny orężne.

W latach **1815/70** wzmożony nacyonalizm zaznaczył się w prześladowaniach żydów w Niemczech. Żydzi okazywali ducha wojowniczego przez sympatyę dla sprawy Greków, jeszcze większą **dla Polski.** „Z tym krajem łączyło ich nie tylko podanie o żydowskim królu Szymonie Wahl, który przez jedną noc miał nosić koronę na swej głowie, lecz ta okoliczność, że w tym kraju żyły miliony ich współwyznawców, i mimo różnych zmian wcale niezły żywot wiodły“. Piszą więc wiersze o Polsce Moritz Hartmann, Moritz Veit, Henryk Laube. Jednak w Prusach grożono i odebrano żydom prawa służby wojskowej w zamian za podatek („Rekrutengeld“). Walka o to prawo zajmuje szereg lat do r. 1842.

Jednak i potem zbyt się nie garnęli żydzi do wojska, bo ograniczono ich awans, ile, że „nie godzi się chrześcijaninowi być podległym żydowi“. W r. 1848 i 1864 walczą żydzi przeważnie piórem („Berliner Volkszeitung“, „Gelehrten des Kladderadatsch“).

W **1870/71** uważają się żydzi już za synów niemieckiej ojczyzny, i chętnie biorą udział w wojnie. Geiger zaokrągla liczbę żydów, podawaną przez statystykę na 4492 do 7000 żydów. Skarg na tchórzostwo nie było, owszem, wiele odznaczeń. Skarżono się na żydów jako na dostawców wojskowych. W literaturze znaczą swój patryotyzm Julius Rodenberg, Heinrich Schwarchild, Auerbach, Fanny Lewald (przechrzczona).

W latach **1871 do 1915** odżył antysemityzm. Wzrostu tego prądu dopatruje się autor w upadku liberalizmu, w bogaceniu się żydów, w ich pyszałkowatości. Odświeżano antychrześcijańskie przepisy talmudu i dzieła Schulchan Arucha. Wskazywano na okrucieństwo żydów przy zabijaniu zwierząt, oskarżano ich o mordy rytualne. Antysemityzm stał się modą, a popierał go oficyalnie dworski kaznodzieja Stöcker w latach (1879—1885).

Wskutek tego nie dopuszczano do niektórych pułków żydów na ochotników, a w innych nie udzielano im nigdy stopnia oficera rezerwowego. W latach od 1903 nie dopuszczano żydów do szkoły podoficerskiej, a w zasadzie nie dawano im nawet stopnia gefreitra. Walki żydów o równouprawnienie, przyznawane im oficyalnie przez rządy i cesarza, rozbijały się o nieprzebłagane stanowisko korpusu oficerskiego.

Wśród tego przyszła **wojna r. 1914.** Żydzi pospieszyli ofiarnie do szeregów, nie skąpili darów na cele wojny. Ilu ich służy w armii teraz — niepodobna powiedzieć, ale bardzo dużo. Komenda armii pokazała żydom swą życzliwość przez ustanowienie polnych rabinów, co daremnie zabiegano w r. 1870. Zarzut tchórzostwa, dotyczący urzędników centrali zbożowej pochodzi stąd, że handel zbożem jest skoncentrowany oddawna w rękach żydowskich w Niemczech. Urzędnikami centrali muszą być zatem żydzi. Autor skarży się, że tylko 500—600 żydów zostało oficerami, chociaż koło 4000 żydów zdobyło krzyż żelazny II. klasy, a 10 krzyż żelazny I. klasy.

W literaturze znowu żydzi wspierają piórem armie. Lissauera „Pieśń nienawiści“ Zuckermanna, „Pieśń jeźdźca“ największym cieszą się rozgłosem. Również wiersze Heymanna.

Autor zbiera swe wywody: „Żydzi wypełnili swój obowiązek. Nie uważają tego za swoją zasługę, lecz domagają się tylko równouprawnienia w wojnie i w pokoju“...

Książka ciekawa przez to, jak żydzi ubiegają się o względy niemieckie, jak ogromnie zależy im na uznaniu ich za Niemców, mimo wszystkich upokorzeń.

Iście-rosyjskie obrazki.

Czytelnicy nasi spotykali w przekładzie na szpaltach „Naprzodu“ humoreski rosyjskiego pisarza Awerczenki, przedstawiające w karykaturze różne „osobliwości“ rosyjskie, zwłaszcza z dziedziny urzędowania rosyjskiej policyi i administracyi.

Kto posądzał Awerczenkę o zbytnią przesadę w kierunku satyrycznym, przekona się z następujących obrazków, zaczerpniętych z prasy rosyjskiej, iż rzeczywistość nie bardzo się różni od pomysłów awerczenkowskich.

Oto jak na prowincyi rosyjskiej władze zwalczają drożyznę targową (wielkim spekulantom, rzecz jasna, włos z głowy nie spada):

„Birżewyja Wiedomosti“ donoszą z Charkowa: Gubernator charkowski, Kaszura-Masalskij, zjawia się nieraz o 8 zrana w sobolowem futrze na placu targowym. Za nim postępuje sznur łobuzów... Pan gubernator nie ustanowił żadnego obowiązującego cennika dla produktów, zwożonych na targ, ale to mu wcale nie przeszkadza w wypełnianiu „ojcowskiej“ kontroli. Zapytuje pierwszą lepszą chłopkę o cenę gęsi. „Trzy ruble“ — brzmi np. odpowiedź... Pan gubernator bierze gęś do rąk i po obejrzeniu oświadcza, że cena za wysoka, zaczem doraźnie skazuje sprzedawczynię na 100 rubli kary. Baba w lament, a eskortujące gubernatora łobuzy podnoszą wrzask i śmiech, bo gęś wędruje do nich, przyczem rozrywaną bywa na miejscu, gdyż każdy chce z niej dostać kawałek.

O tym gubernatorze wspominał i w Dumie kadet Niechludow.

A trzeba pamiętać, że Charków to nie jakiś deskami zabity partykularz, lecz większe miasto, posiadające uniwersytet i instytut technologiczny.

Inny obrazek już z głębokiej prowincyi przytacza „Riecz“:

Pristaw (komisarz policyi) Janigin wybrał się wieczorem (?) dla zbadania, czy w parafii czesnokowskiej nie zachodzą wypadki lichwy żywnościowej. Pristaw odwiedził naprzód popa, potem zamożnego kupca. Przy tej okazyi (mimo istniejącego zakazu sprzedaży spirytualij, co powinnoby pociągać za sobą brak trunków) spił się kompletnie i w nocy w stanie pijanym zaczął „urzędowanie“ — niby to kontrolę od domu do domu, budząc mieszkańców i zaczepiając rozbudzone ze snu dziewczęta. W jednym domu porozbijał on całe urządzenie, a gdy na wszczęty

hałas powstało zbiegowisko, wydobył rewolwer i zastrzelił jakiegoś chłopa. Inny, który chciał go rozbroić, uległ zranieniu. Koniec końców tłum zdobył przewagę nad pijakiem i pristaw został zbity na kwaśne jabłko.

Taki przebieg miało tu... zwalczanie drożyzny. Ale teraz sprawca zamętu i zbrodni chodzi swobodnie, a chłopi za bunt oddani pod sąd...

Z frontu poleskiego.

Niektóre odcinki frontu poleskiego — pisze Roda Roda — są tak bagniste, iż komunikacya jest tam możliwa tylko na kładkach, urządzonych na palach, które ciągną się nieraz całymi kilometrami. W innych miejscach woda sięga nieraz po kolana. Aby w nocy nie zboczyć z kładki i nie wpaść w bagno, urządzono wzdłuż kładek poręcze z drutów. W odcinkach takich niema zupełnie linii rowów strzeleckich, nie można bowiem urządzać rowów w wodzie.

Wśród bagien jednak znajdują się suchsze miejsca, które podczas przymrozków nocnych zamarzają, dając doskonałą sposobność do podkradania się tak dla Austryaków i Niemców jak i dla Rosyan. Aby temu przeszkodzić, urządzono druty alarmujące (opatrzone brzęczącemi puszkami od konserw), „świecące wedety“ (rakiety, które przy poruszeniu drutu wybuchają), sidła, wilcze doły i naturalnie także druty kolczaste. Sidła, przeszkody i urządzenia alarmujące strzeżone są przez podwójne straże, umieszczone na drzewach. Mają one tam urządzone wygodne siedzenia, osłonięte przed ogniem karabinowym. W bardziej niebezpiecznych miejscach stoją przygotowane reflektory i karabiny maszynowe.

Z miasta i z kraju.

Koncert Seweryna Eisenbergera, pianisty, odbędzie się w niedzielę dnia 2 kwietnia w sali „Sokoła“. W programie utwory Bacha, Schuberta, Brahmsa, Beethovena itd. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni Fr. Eberta (Hotel Saski).

Wykłady Instytutu ekonomicznego N. K. N. Staraniem Instytutu ekonomicznego N. K. N. odbędzie się wykład inżyniera nadporucznika Leona Goebla, szefa c. i k. zarządu obrotu towarów dla terenu okupacyjnego, pt. „Stosunki gospodarcze na terenie okupacyjnym“. Wykład ten wygłosi nadpor. Goebel po przyjeździe z Wiednia, gdzie ma na podobny temat wykład, jak to już zapowiedziały dzienniki. Wykład nadpor. Goebla, który zajmuje bardzo odpowiedzialne stanowisko i zetknął się bezpośrednio ze stosunkami gospodarczemi Królestwa, obudzi niewątpliwie wielkie zainteresowanie. Bliższe szczegóły zostaną podane do publicznej wiadomości.

Zarząd wodociągu miejskiego rozpocznie czyszczenie sieci rur wodociągowych dla usunięcia nagromadzonego w niej osadu. Czynność ta spowoduje chwilowe zmącenie wody od 27 marca do 8 kwietnia kolejno w poszczególnzch dzielnicach.

Dla powstrzymania dopływu zmąconej wody do urządzeń wodociągowych można przez czas płukania w odnośnej części miasta zamknąć dopływ wody do realności za pomocą głównego wentyla, umieszczonego w instalacyi wodociągowej w piwnicy lub suterynie realności.

Szkoła i warsztaty dla inwalidów wojennych. Staraniem „Sekcyi stowarzyszenia Czerwonego Krzyża dla opieki nad galicyjskimi inwalidami wojennymi“ powstają w najbliższym czasie we Lwowie szkoła i warsztaty dla inwalidów wojennych. Na pomieszczenie inwalidów wybrano zakład dla głuchoniemych, w którym będzie można pomieścić 100 inwalidów oraz gmach b. internatu rusofilskiego, w którym znajdzie pomieszczenie 250 inwalidów. Obydwa gmachy na razie mieścić będą warsztaty krawieckie, szewskie, koszykarskie, wyrób pudełek i kilimkarstwo, a oprócz tego będzie tam lokal dla kursów sklepikarstwa, analfabetów, fryzyerskich pomocników i na szkoły ludowe. Powstaną też warsztaty dla ślusarzy, kowali, malarzy i dla wyrobu protez. Pierwsi inwalidzi w liczbie 150 przybywają już niebawem do Lwowa i z tą chwilą rozpocznie się nauka i praca w warsztatach.

C. k. urząd pocztowy i telegraficzny w Bełzcu został upoważniony do podjęcia prywatnego ruchu telegraficznego począwszy od dnia 22-go marca b. r.

Powrót Wydziału krajowego i namiestnictwa do Lwowa. Z Białej donoszą, że Wydział krajowy i namiestnictwo powrócić mają do Lwowa 10 go kwietnia.

W sprawie zwalczania wścieklizny psów w Galicyi wydało namiestnictwo następujące rozporządzenie. Celem powstrzymania dalszego szerzenia się zarazy i rychłego jej stłumienia uznaje się cały kraj jako zapowietrzony wścieklizną i zakazuje się z niego wyprowadzać psy bez specyalnego pozwolenia odnośnej władzy politycznej I. instancyi.

W całym kraju wszystkie psy także czasowo wprowadzane mają być trzymane dniem i nocą na zupełnie pewnej uwięzi albo zaopatrzone w trwałe, gęste kagańce, wykluczające możność ukąszenia.

Adres Radomska dla brygadyera Józefa Piłsudskiego. W dniu imienin brygadyera Piłsudskiego, koła patryotyczne Radomska (gub. Piotrkowska) wysłały pod jego adresem następujące pismo, opatrzone wieloma podpisami:

„Ukochany Wodzu! Dziś w dniu Twych imienin, wszyscy Polacy naszego grodu i okolicy, niezachwianie stojący przy Twoim sztandarze, przesyłają ci z serca płynące życzenia, by z bohaterskich czynów Legionów [illegible]

Oby Bóg pobłogosławił Twe czyny i skupił cały Naród przy Tobie“.

„Organizacye patryotyczne powiatu radomskiego“.

Spis ludności żydowskiej w Warszawie. Sekcya statystyczna przy gminie żydowskiej, ukończyła wczoraj spis ludności żydowskiej, sporządzony na 15 lutego b. r. na podstawie formularzy, dostarczonych przez rządców domów. Ogółem tegoż dnia w Warszawie według spisu znalazło się **350.413 żydów.**

Podatek na fortepiany. Rada gminna w Gdańsku obłożyła podatkiem fortepiany. Każdy posiadacz fortepianu musi zapłacić rocznie 20 marek, posiadacz pianina 12 marek.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).